

KOŚCIÓŁ - KOŚCIÓŁ - KOŚCIÓŁ - KOŚCIÓŁ - KOŚCIÓŁ - KOŚCIÓŁ - KOŚCIÓŁ - KOŚCIÓŁ - KOŚCIÓŁ - KOŚCIÓŁ

ZAJMIJMY SIĘ POLITYKĄ!

Przemówienie ks. bp. Albina Małysiaka wygłoszone podczas Mszy św. z okazji 40-lecia jego sakry biskupiej w katedrze na Wawelu, 16 maja 2010 roku

Na początku pragnę bardzo serdecznie podziękować Jego Eminencji księdzu kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi za znakomite zorganizowanie tej uroczystości liturgicznej. Dziękuję również księdzu biskupowi Janowi Szkodoniowi za tak serdeczne Słowo Boże skierowane do mnie.

Po tych podziękowaniach przyniesiono mi tu jeszcze inne, bym je odczytał. Otóż to czynię. Bogu w Trójcy Świętej Jedyneemu dziękuję za życie, powołanie i wszelkie łaski, jakimi obdarzył mnie przez wszystkie lata życia, za to, że postawił na mej drodze kardynała Karola Wojtyłę, późniejszego Papieża Jana Pawła II, a dziś Sługę Bożego. Księdzu kardynałowi Stanisławowi za to, że pełni zaszczytną rolę gospodarza tego jubileuszu. Dostojeństwu w osobach księży kardynałów, biskupów, infulatów, prałatów, kanoników oraz współbraciom ze zgromadzenia księży misjonarzy. Przedstawicielom władz państwowych i samorządowych różnego szczebla. Wszystkim wiernym archidiecezji krakowskiej i całego Kościoła za modlitwę, życzliwość i pamięć.

Polacy się modlą

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim tu zgromadzonym za to, że modliliście się ze mną w tej katedralnej świątyni. Myślę, że nie tylko modliliście się ze mną, ale i za mnie też się pomodliliście. Staropolskie "Bóg zapłać" za to. To staropolskie "Bóg zapłać" kieruję również do Jego Eminencji ks. abp. Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego. I to staropolskie "Bóg zapłać" kieruję również do Ich Eminencji, obecnych tu księży kardynałów. To staropolskie "Bóg zapłać" kieruję również do Ich Eksceleencji księży biskupów. Kieruję to podziękowanie do księży infulatów, prałatów, kanoników, proboszczów, wikariuszy, katechetów, kapelanów i wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób głoszą ludziom miłość Chrystusową. Serdeczne podziękowanie za to. I oczywiście podziękowanie za modlitwę, szczególnie siostram zakonnym, bo wszyscy doskonale wiemy, jak one pokochały modlitwę i niejedną raz dają nam wzór tej modlitwy. Również podziękowanie za modlitwę wszystkim, który są tu zgromadzeni - osobom świeckim, panom i paniom. Jakże często świeccy stanowią dla mnie wzór. Zbudowany jestem ich

pobożnością. Np. dzisiaj byłem w Krakowie przed południem w świątyni pw. św. Jadwigi - pełny kościół ludzi, a jak się pięknie modlili, jak ładnie śpiewali. Tak się cieszyłem, że jestem ich kapłanem, że przewodniczę ich modlitwie. Jakże często wierni uczą nas pobożności - mnie na pewno. Kapłani i bez tego są pobożni, oczywiście, ale ja się cieszę, że świeccy dają przykład pobożnej modlitwy. Obserwowałem to przez całe życie, a szczególnie wtedy, gdy byłem rekolekjonistą i misjonarzem. Jak ci nasi pobożni robotnicy, mieszkańcy wsi i oczywiście inteligencja też, jak oni się modlili. Niejednemu raz mówiłem: Panie Boże, Polacy robią błędy, mają wady, czasem pijaństwo, czasem kłótnie. Ale, Panie Boże, kto się tak modli, kto Ci zbudował w niedawnym czasie dwa tysiące świątyń? To polski Naród. Dlatego cieszę się, że się razem modlimy i że wy modlicie się ze mną.

Kościół zawsze zajmował się polityką

Ukochani, przy takiej okazji, jak dzisiejsza, co się mówi o jubileuszu? Albo się mówi o osobie, która ten jubileusz obchodzi, albo się wybiera jedną z cnot i mówi na jej temat. Otóż ja postanowiłem sobie i nam przypomnieć jedną cnotę, która, niestety, u Polaków nie ma dużego wzięcia. Polacy nie bardzo odnawiają tę modlitwę, jakoś zobojetnieli. A ta modlitwa, może się nawet zdziwicie, jak ona się nazywa, ta modlitwa nazywa się polityką.

Kościół od samego początku zajmuje się polityką. Przecież rozmowy Jezusa Chrystusa z ówczesnymi duchownymi nie odnosiły się tylko do spraw czysto religijnych. Były tam również elementy społeczno-polityczne. Kościół i jego przedstawiciele na przestrzeni dwóch tysięcy lat interesowali się problemami politycznymi i je rozwiązywali. Weźmy chociażby św. Stanisława, biskupa męczennika, obok jego relikwii w tej chwili się znajdujemy. To był człowiek, który wszedł w problemy polityczne, miał odwagę zwrócić uwagę królowi, że źle postępuje. I za to włączenie się w życie polityczne św. Stanisław biskup zapłacił wysoką cenę, został zamordowany. Problemami politycznymi interesował się np. wielki nauczyciel Narodu Polskiego, kardynał Stefan Wyszyński. Ileż to razy Bierutowi i ówczesnym rządcom komunistycznym zwracał uwagę na to, że źle gospodarują, że źle

prowadzą życie społeczno-polityczne. Miał rację i za to dostał się do więzienia.

Weźmy politykę w swoje ręce

Socjalizm, komunizm w ciągu 30-40 lat w naszej Ojczyźnie odnieśli wielki sukces, ponieważ zdążyli naszym pobożnym ludziom wmówić, że nie powinni się interesować problemami politycznymi, zdążyli tak ludzi zbałamucić. Widziałem to dziesiątki razy. Ileż to razy było tak, że nasi wierzący Polacy tłumnie wychodzą z kościoła. Obok, w pobliżu 40, może 100 metrów, jest lokal wyborczy. Wychodzą z kościoła, ale do lokalu wyborczego nie idą. Bo mówią tak: my się polityką nie zajmujemy. To zdanie do tej pory powtarzane jest bardzo często. Nie wiem, może od tej straszliwej śmierci pod Smoleńskiem moi Polacy się pozmienią i zajmą problemami swojej Ojczyzny, wejdą w problemy polityczne? Musimy sobie to uświadamiać. Wszyscy mówcie swoim bliskim, że mają się interesować problemami politycznymi. Jak to ma konkretnie wyglądać? Ano, niech idą do wyborów. Przez całe dziesiątki lat wierzący ludzie nie szli do wyborów, za to do wyborów szła skrajna lewica, szli socjaliści czy komunisci. I ponieważ oni szli, to wygrywali wybory. A oczywiście nie mieliśmy nic do powiedzenia w niezmiernie ważnych sprawach politycznych, bo nasi ludzie nie szli do wyborów. Wreszcie to się musi zmienić, nasi ludzie muszą się zająć polityką.

Wielki nauczyciel rodzaju ludzkiego, wielki Papież Jan Paweł II, wszystkim narodom głosił konieczność wchodzenia w sprawy swojego kraju, w sprawy społeczno-polityczne. Między innymi zalecał to również Polakom, i to bardzo często w sposób zdecydowany. W "Christifideles laici" (posynodalna adhortacja apostołska o powołaniu i misji świeckich w Kościele, 1988 r.), w rozdziale 42. Jan Paweł II podkreśla, że każdy człowiek wierzący ma obowiązek interesować się życiem politycznym, wszyscy ludzie wierzący mają obowiązek wziąć w swoje ręce problemy polityczne. Pytam was: co się stało u nas w Polsce? Czy ludzie wierzący wzięli w swoje ręce problemy polityczne? Nie wzięli! I dlatego to się musi zmienić. Pragnę was przekonać, abyście swoim najbliższym mówili, że mają się zajmować problemami politycznymi. Jeśli się nimi nie za-

jmiemy, to nasza Ojczyzna zawsze będzie kuleć, zawsze czegoś w niej będzie brakować, a często nawet będzie brakować tego, co jest zasadnicze, i tego, co jest potrzebne. Tak, ludzie muszą uczyć się tej cnoty i praktykować tę cnotę, jaką jest polityka.

Katolików nie ma w mediach

Teraz mamy ważny problem: koło Smoleńska zginęło przeszło 90 najwybitniejszych przedstawicieli Polaków. No i co? Kiedy wreszcie będzie odkryty i zbadany prawdziwy powód rozbicia się tego samolotu? Nasi ludzie się tym wiele nie interesują, a powinni wołać, krzyczeć, nawet wyjść na ulicę i powiedzieć: niechże będzie wyjaśniona sprawa tej śmierci pod Smoleńskiem tylu naszych najwybitniejszych ludzi! To powinno być wyjaśnione! Myśmy wszyscy powinni głośno wołać, krzyczeć. Gdybym miał 30 lat, to nawet bym wyszedł na ulicę, zebrałbym grupę młodych i wołał: wyjaśnijcie problem śmierci naszych najlepszych ludzi. To są problemy polityczne, w które powinniśmy wchodzić. Są również inne trudne problemy, ale od trudności w życiu się nie ucieka. Natomiast gdy się te trudności opanowuje, to potem wszystko idzie ku lepszemu, zmienia się na lepsze.

Najmilsi, zajmijmy się polityką, czytamy prasę religijną, katolicką, patriotyczną, słuchajmy radiostacji, gdzie są przekazy prawicowe, katolickie. A gdy chodzi o środki przekazu, to co powiecie, jak to z tymi środkami jest? Według mnie, nie jest dobrze. A przecież Polacy są Narodem katolickim, 95 proc. ludzi ochrzczonych, a w środkach przekazu nas prawie nie ma. Dokąd będziemy spać? Bo śpimy do tej pory. Gdy chodzi o środki przekazu, piszcie listy do tych redakcji: nie podoba mi się ten, a ten przekaz, ja jako człowiek wierzący mam prawo do przekazów religijnych. Dlaczego tego nie stosujecie? No, ruszmy się! Zajmijmy się problemami społeczno-polityczno-religijnymi.

Najmilsi, musimy wchodzić w te sprawy, w problemy polityczne naszej Ojczyzny. A gdy będziemy już dobrze rozumieć, gdy się zajmijmy sprawami politycznymi naszego Narodu, to zobaczymy, że przecież Polska to Naród o tysiącletniej, wspaniałej tradycji patriotycznej, że Polska to Naród katolicki. To jest niemożliwe, żeby ta Polska zawsze w sprawach ekonomicznych czy społecznych "dziadowała". Trzeba, żeby Polska naprawdę była wzorem dla całej Europy. Zajmijmy się polityką, a na pewno Polska tym wzorem będzie. Amen.



Ks. bp Albin Małysiak